

Propozycja rządu w sprawie składki zdrowotnej dla firm zasługuje na poparcie, warto jednak rozmawiać o rozwiązaniach systemowych – komentarz Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

- Procedowany w Sejmie projekt zmian w zakresie składki zdrowotnej wiąże się z obniżką obciążeń dla zdecydowanej większości firm. Proponowane rozwiązanie nie jest pozbawione pewnych wad, jednak – jako efekt konsensusu – zasługuje na pozytywną ocenę.
- Usunięcie negatywnych skutków Polskiego Ładu było jednym z najbardziej wyczekiwanych przez przedsiębiorców postulatów rządu – dlatego nie budzi wątpliwości pilność, z którą Rada Ministrów potraktowała projekt. Jednocześnie jednak, jak w przypadku każdego rozwiązania, należy zwrócić uwagę na potrzebę otwartej dyskusji i konsultacji jego kształtu, zwłaszcza w kontekście braku oficjalnych konsultacji.
- Zmiany w docelowym kształcie mają wejść w życie w 2026 roku – dlatego ważne będzie sprawne procedowanie projektu w Sejmie, by przedsiębiorcy możliwie szybko mieli pewność dot. swoich przyszłych obciążeń.

Jedną z kluczowych obietnic większości partii wchodzących w skład obecnej koalicji było odwrócenie drastycznej podwyżki obciążeń dla firm wprowadzonej w ramach tzw. Polskiego Ładu. Istotą tej reformy była zamiana systemu opartego na niskiej składce zdrowotnej w stałej kwocie, w model składki proporcjonalnej do osiąganego dochodu, ze szczególnym, „progowym” rozwiązaniem przewidzianym dla przedsiębiorców rozliczających się w ramach ryczału od przychodów ewidencjonowanych.

Polski Ład spowodował różne skutki dla różnych grup firm. Dla zamożniejszych przedsiębiorców wiązał się on z koniecznością opłacania składki zdrowotnej w kwotach sięgających nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych, ponieważ w przygotowanym przez poprzedni rząd rozwiązaniu nie został zaszyty żaden limit wysokości składki. Dla tych zarabiających mniej – przyniósł kilkukrotny wzrost obciążeń składką, który w kumulacji z rosnącą płacą minimalną, cenami energii i inflacją, doprowadził wielu mikroprzedsiębiorców do wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej. Wystarczy wspomnieć, że jedynie w ubiegłym roku zostało zamkniętych lub zawieszonych ok. 600 tysięcy działalności gospodarczych – więcej, niż w okresach ograniczeń i problemów spowodowanych pandemią COVID-19. Wszystkich jednocześnie dotykał absurd związany z koniecznością opłacania składki zdrowotnej od sprzedaży środków trwałych – a więc wpływów wyjątkowych, incydentalnych i de facto niezwiązanych z charakterem prowadzonej działalności gospodarczej.

Realizacja zapowiedzi zmian w zakresie składki zdrowotnej napotkała na wiele przeszkód, związanych głównie z różnicami zdań i podejść w ramach poszczególnych ugrupowań. Pierwsza propozycja pojawiła się wiosną i została zaprezentowana przez szefów resortów Finansów i Zdrowia. ZPP wskazywał wówczas, że przedstawione rozwiązanie jest uczciwe. Później niestety kwestia składki zdrowotnej dla firm utknęła w wielomiesięcznych negocjacjach, w trakcie których istniała realna obawa, że jedynym kompromisowym rozwiązaniem może okazać się likwidacja składki od sprzedaży środków trwałych. Przedstawiony projekt jest dowodem, że stało się inaczej, co zasługuje na docenienie.

Zaproponowane rozwiązanie ma charakter dwuetapowy. W 2025 roku usunięta zostanie wspomniana składka od sprzedaży środków trwałych, a także obniżona będzie podstawa wymiaru tzw. składki minimalnej. W 2026 zaś, system ma przyjąć swój docelowy kształt polegający na powrocie do niskiej składki ryczałtowej dla firm osiągających niższe dochody i przychody (w skali – odpowiednio – półtorakrotności i trzykrotności przeciętnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie) i utrzymania systemu proporcjonalnego w odniesieniu do nadwyżek ponad wspomniane progi. W rezultacie,

na reformie skorzystać mają wszyscy przedsiębiorcy poza grupą „ryczałtowców” generujących najwyższe przychody – w ich przypadku obciążenia wzrosną z uwagi na przejście z modelu składki o stałej wysokości do modelu składki proporcjonalnej w odniesieniu do nadwyżki przychodów ponad wskazany próg.

W warunkach braku wymaganej większości dla powrotu regulacji dot. składki zdrowotnej do stanu sprzed Polskiego Ładu, a także uzasadnionych wątpliwości i pytań dot. źródeł finansowania zwiększających się potrzeb systemu opieki zdrowotnej, przedstawione rozwiązanie należy potraktować jako rozsądny kompromis. Jednocześnie uważamy konsekwentnie, że w przypadku wszystkich rozwiązań – również tych korzystnych dla przedsiębiorców – konsultacje społeczne pozostają istotną wartością. W przypadku omawianego projektu zawierającego założenia zmian na 2026 rok etap konsultacji został pominięty, dlatego mamy nadzieję na możliwość otwartej rozmowy w ramach prac sejmowych – zwłaszcza, że problemy systemowe związane z kształtem polskiego systemu składkowo-podatkowego, przeciwdziałaniem arbitrażowi na rynku pracy, czy w końcu zapewnieniem stabilnego, stałego źródła finansowania potrzeb NFZ, pozostają w dalszym ciągu aktualne.